

# Kora, Zabawa w chowanego

Można milczeć długo, można długo  
Na dno pamięci upychać obrazy.  
Zastanawiać, kto był temu winny  
I pytać: ojczyźnie po trzykroć przedziwny.  
Muszę się cofnąć wehikułem czasu  
Do cichych uliczek pachnących bzami,  
Cudownych ogrodów i zamożnych domów,  
Oplecionych winem i winogronami.

Muszę się cofnąć do obrazu pana starego, miłego, świętego Jana.  
Rypatetyk z duszą co waży 3 gramy.  
Szczęść Boże - mówił i wszystkim się kłaniał.  
Bywało, że nas wołał gestem albo słowem,  
Wybierał jedną, jak owce ze stada.  
Gdzie byłeś Ty, który wszystko widzisz  
I który patrzysz, patrzysz na nas z dala.

Szliśmy powoli do domu cudnego,  
By jeść winogrona w sposób arcyśmiały.  
Z majteczek, z ust, do ust i ust.  
Z rąk dziecinnych takich małych  
To nowy rodzaj jest zabawy  
W sekrety, ciuciubabkę i piekło i niebo, głuchy telefon.  
I ulubionej zabawy w chowanego.